

Sygn. akt IV KK 353/14

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie M. T.
skazanego z art. 286 § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3k.p.k.
w dniu 27 listopada 2014 r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w B.
z dnia 10 kwietnia 2014 r.,
zmieniającego wyrok zaoczny Sądu Rejonowego w B.
z dnia 27 marca 2013 r.,

postanowił:

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną, zwalniając
skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym, wydanym w tej sprawie przez Sąd Rejonowy, M. T. został uznany winnym tego, że w dniu 13 kwietnia 2011 r. w B., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim wprowadzeniu w błąd R. W. co do „zmian zamiaru zapłaty” należności wynikających z przelewu na rzecz jego firmy wierzytelności firmy pokrzywdzonej wobec firmy K. P., doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na kwotę 20.974,58 zł i skazany za ten czyn na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I), z orzeczeniem też środka

karnego w postaci zakazu prowadzenia działalności w zakresie pośrednictwa finansowego na okres 3 lat (pkt II) oraz obowiązku naprawienia szkody 20.974,58 zł na rzecz pokrzywdzonej (pkt III), ze zwolnieniem od kosztów sądowych.

Od wyroku tego oskarżony złożył sprzeciw, a jednocześnie wniosek o uzasadnienie wyroku, a po nieuwzględnieniu sprzeciwu, ani zażalenia na to nieuwzględnienie, wystąpił z apelacją własną. Podniesiono w niej naruszenie art. 6 pkt 3 EKPC oraz art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, przez naruszenie jego prawa do obrony w wyniku przeprowadzenia rozprawy pod jego nieobecność i wydania wyroku, a także naruszenie przepisów postępowania przez przesłuchanie go w postępowaniu przygotowawczym przez Policję, choć nic nie stało na przeszkodzie, żeby przesłuchał go prokurator, błędne przyjęcie aktu oskarżenia, w którym oskarżono go o „zmiany” zamiaru wywiązania się z umowy, co nie stanowi przestępstwa, a także przekroczenie przez Sąd zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, z wnioskiem o uniewinnienie go od popełnienia przypisanego mu czynu albo przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego, Sąd Okręgowy w B. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu wyeliminował słowo „zmian”, a wskazaną w jego punkcie III kwotę dotyczącą rozmiaru naprawienia szkody obniżył do 14.000 zł, tj. do kwoty wskazanej w umowie przeniesienia wierzycelności, zaś w pozostałej części utrzymał wyrok w mocy, zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł obrońca skazanego, podnosząc obrazę prawa materialnego, a to art. 286 § 1 k.k. przez przyjęcie istnienia w momencie zawierania umowy między oskarżonym a pokrzywdzoną zamiaru doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem oraz naruszenie art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 167 i 193 § 1 w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. przez dokonanie przez Sąd drugiej instancji dowolnej oceny dowodów i przyjęcie za Sądem *meriti* niekorzystnej sytuacji finansowej firmy oskarżonego, bez sprawdzania rachunków bankowych tej firmy i niepowołanie biegłego księgowego w celu sprawdzenia jej finansów i wiarygodności, a także obrazę art. 5 § 2 w zw. z art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. przez rozstrzygnięcie występujących w sprawie wątpliwości na niekorzyść

oskarżonego. Wywodząc w ten sposób skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, a nadto wstrzymanie wykonania kary do czasu rozpoznania tej skargi, która może doprowadzić do jego uniewinnienia oraz o zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych. W odpowiedzi na tę kasację, prokurator Prokuratury Okręgowej w B. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest rzeczywiście bezzasadna w oczywistym stopniu, stąd jej oddalenie na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Skarżący podnosząc zarzut obrazy prawa materialnego, przez przyjęcie istnienia w momencie zawierania umowy z pokrzywdzoną zamiaru doprowadzenia jej do niekorzystnego doprowadzenia mieniem zapomina, że kwestia zamiaru nie należy do sfery prawa materialnego, lecz wynika z ustaleń faktycznych, a tym samym chce w istocie poddać te ustalenia kontroli Sądu kasacyjnego, co jest rzeczą niedopuszczalną.

Na zamiar taki wskazuje też kolejny zarzut, w którym podnosi on naruszenie swobodnej oceny dowodów, a także brak inicjatywy dowodowej ze strony Sądu, i to odwoławczego, gdyż wskazuje na art. 452 § 2 k.p.k., co związane ma być z niewyjaśnieniem sytuacji finansowej firmy prowadzonej przez skazanego w momencie zawierania umowy z pokrzywdzoną, a także nieprzesłuchania przez Sąd samego oskarżonego, choć usprawiedliwił on swoją nieobecność na rozprawie obiektywnymi przyczynami.

Rzecz jednak w tym, że Sąd odwoławczy badał zarzucaną w apelacji kwestię obrazy art. 7 k.p.k., a z ustaleń dokonanych zarówno w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pokrzywdzonej, jak i dokumentację zaliczoną w poczet materiału dowodowego postępowania sądowego, w tym korespondencję mailową między oskarżonym i pokrzywdzoną ustalono, że nie dysponował on w dacie zawarcia umowy kwotą, na którą ona opiewała, tj. 14.000 zł. Jak bowiem sam wyjaśnił, miał jedynie mieć wpływ w tym czasie na wyższe sumy oraz liczył, że zawarta dodatkowo jeszcze inna umowa na zakup wierzytelności pozwoli mu odzyskać płynność finansową (k. 80-81). Oznaczało to jednak – jak przyjęto w tej sprawie - że płynności w momencie zawierania transakcji z pokrzywdzoną oskarżony nie miał. *Nota bene* zobowiązań wobec niej, wywodzących się z 2011 r.,

nie wykonał w dacie wydawania wyroku w roku 2013 r., i to mimo że odzyskał wiarygodność, którą nabył od tejże pokrzywdzonej (k. 29). Nie dziwi przeto, że Sądy nie dały wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że to zaistniałe po zawarciu umowy kłopoty z dłużnikami uniemożliwiły mu wywiązanie się z niej. Nie widziały też powodów do przeprowadzania dodatkowo dowodów z biegłych sądowych.

Prawdą jest, że nie przesłuchano przed Sądem oskarżonego, który nie stawiał się na rozprawę mimo prawidłowego doręczenia mu wezwania na nią, ograniczając się do odczytania jego wyjaśnień. Autor kasacji nie zauważa jednak, że nie uwzględniono sprzeciwu oskarżonego od wyroku zaocznego, w którym usprawiedliwiał on swoje niestawiennictwo, gdyż uznano, iż nie było ono bynajmniej wywołane przyczynami od niego niezależnymi, a opierało się jedynie na jego gołosłownych, niczym nie potwierdzonych, twierdzeniach (zob. postanowienia: Sądu Rejonowego w B. z dnia 23 sierpnia 2013 r.– k. 290 i Sądu Okręgowego w B. z dnia 20 grudnia 2013 r.– k. 319). Wiadomo przy tym, że w trybie uproszczonym, w jakim toczyła się ta sprawa, nieusprawiedliwiona nieobecność oskarżonego nie stoi na przeszkodzie kontynuowania tego forum. Oskarżony zaś, uczestnicząc w rozprawie odwoławczej, nie wnosił bynajmniej o jego uzupełniające przesłuchanie, lecz jedynie o uwzględnienie jego apelacji. Sąd odwoławczy ma wprowadzić prawo przeprowadzić uzupełniająco dowody, jeżeli uzna je za istotne dla przyspieszenia procesu (art. 452 § 2 k.p.k.), ale skoro nie widział takiej potrzeby, a same zainteresowane strony też o to nie wnosiły, to nie ciąży na tym Sądzie obowiązek ich przeprowadzania.

W żadnej też mierze nie można mówić o obrazie przez Sąd odwoławczy jakoby art. 5 § 2 k.p.k., jako że ten w grę wchodzić może tylko wówczas, kiedy w sprawie zachodzą realnie niedające się usunąć wątpliwości. Sądy dokonując oceny dowodów - i kontroli prawidłowości tej oceny w drugiej instancji - nie widziały jednak w realiach tej sprawy takich wątpliwości, a i sam skarżący nie wskazuje w uzasadnieniu tej skargi, o jakie konkretnie wątpliwości w tej materii chodzi. Skoro – jak wykazano – nie doszło w tej sprawie do obrazy art. 7 k.p.k., a to w oparciu o uznane za wiarygodne dowody ustalono zamiar oskarżonego w momencie popełnienia czynu, bez potrzeby sięgania po dowody z biegłych odnośnie

rzeczywistej kondycji jego firmy w dacie zdarzenia z dnia 13 kwietnia 2011 r., to nie można zasadnie wywodzić o istnieniu wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k.

W konsekwencji o żadnym naruszeniu prawa, jakie przywołuje się w tej kasacji, mowy być nie może. Oddalając ją z tego powodu, Sąd Najwyższy – mając na uwadze sposób formułowania zarzutów kasacyjnych – zdecydował się na sporządzenie z urzędu uzasadnienia niniejszego postanowienia. Mając zaś na względzie, że w postępowaniu tym skazany zwalniany był od kosztów procesu i zwolniony był też od opłaty od kasacji, zwolnił go także od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Z tych wszystkich powodów, orzeczono jak na wstępie.